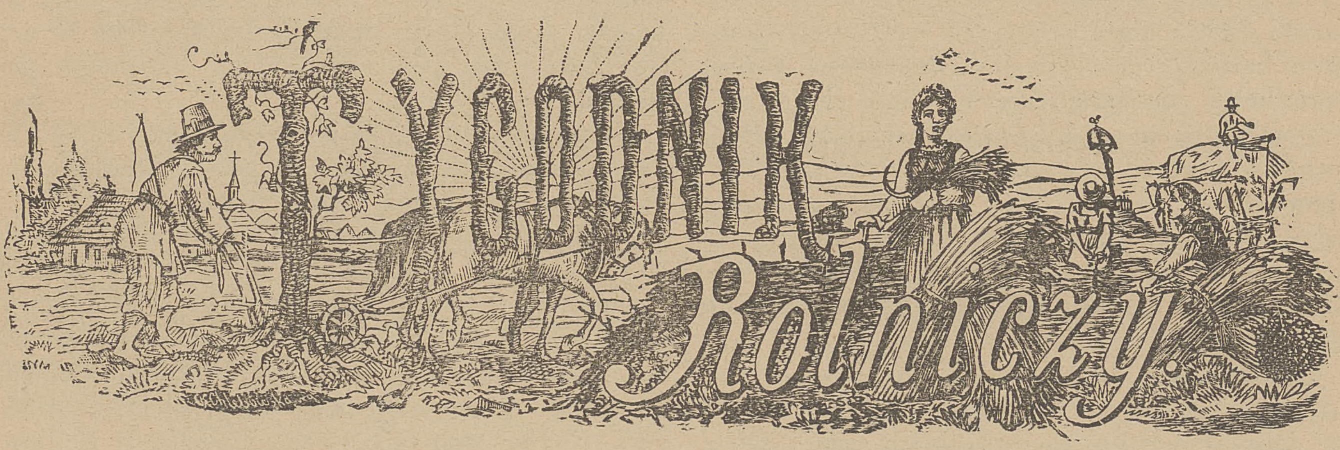
Nr. 52. Kraków, 29 Grudnia 1894. Rok XI.




Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

**Prenumerata** wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

**„Tygodnik rolniczy“** wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.



## Zaproszenie do przedpłaty na

# „TYGODNIK ROLNICZY“

### Rok XII.

**organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego wychodzi co Sobotę w Krakowie w formie wielkiego 1-kw. arkusza.**

Pismo to poświęcone jest sprawom ekonomicznym wiejskim, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolniczego, oraz hodowli inwentarza żywego.

Tygodnik kosztuje w Austryi 6 złr. rocznie, 3 złr. półrocznie, 1·50 ct. kwartalnie; w Niemczech 12 mk. rocznie; w Królestwie polskiem 6 rbl.

Dla pp. Oficyalistów prywatnych rocznie 4 złr. w. a.

Cena inseratu od wiersza dwułamowego wynosi 8 centów za pierwsze ogłoszenie, następnie oblicza się po 4 centy od wiersza. Pp. Prenumeratorzy płacą za wiersz ogłoszenia 4 ct.

Przedpłatę przyjmuje Administracya **„Tygodnika rolniczego“** ul. Garbarska l. 7.

Szanownych pp. Prenumeratorów upraszamy o łaskawe przesłanie zaległej prenumeraty za r. ubiegły, oraz o odnowienie na rok 1895.

Podajemy odezwę opuszczoną na wstępie Nr. 50 przed sprawozdaniem z czynności Towarzystw rol. okręgowych.

L. 1154.

## ODEZWA

### do Szanownych Prezydyów i Wydziałów Towarzystw rolniczych okręgowych!

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego rozważał na odbytem w d. 2 b. m. posiedzeniu smutne, z każdym niemal rokiem przykrzejsze położenie rolnictwa krajowego i ciążący na Towarzystwie rolniczem obowiązek, jeśli nie odwrócenia, to przynajmniej złagodzenia szkodliwych następstw tego stanu rzeczy.

Wiadomo, że usiłowania odosobnione, choćby ludzi najzdolniejszych, a nawet rozporządzających potężnemi wpływami i obfitemi środkami materyalnemi, wobec okoliczności i konjunktur tak deprymujących jak obecne, muszą okazać się bezskutecznemi. Przeciw złemu ogólnemu działać mogą pomyślnie tylko zjednoczone usiłowania ogółu.

Ogół ten rolników reprezentują Towarzystwa rolnicze, ich przeto zadaniem jest ściśle zjednoczonemi i trafnie obmyślonemi usiłowaniami chronić produkcyę krajową i stan rolniczy od grożącego ostatecznego upadku.

Odkąd Towarzystwo rolnicze krakowskie, które przez długi szereg lat rolnictwu krajowemu znamienite oddawało usługi, mimo przeważnie nadzwyczaj szczupłych subwencyj, dla ożywienia działalności swojej, przeprowadziło decentralizacyę i władzą swoją, czyli mandatem podzieliło się z Towarzystwami okręgowemi, te ostatnie przyjęły też zarazem i odpowiedzialność za powodzenie instytucyi i za pomyślne dla sprawy rolnictwa skutki jej działania. A to tem bardziej, że płynące obecnie obfite subwencye na podniesienie hodowli i na inne gałęzie kultury krajowej, ułatwiają pożyteczne działanie Towarzystw rolniczych.

Skutkami temi niestety wyjątkowo tylko poszczycić się możemy, w przeważnej liczbie okręgów nie idą rzeczy tak, jak niewątpliwie życzylibyście sobie szanowni Panowie sami.

Ponieważ nikogo o brak dobrej woli posądzać się nie godzi, Komitet przeto uważa, iż głównym i najważniejszym powodem słabnienia czynności Towarzystw okręgowych, jest brak łączności, brak poczucia z Komitetem, który nie mając sposobności poznania potrzeb i żądań Towarzystw okręgowych, mimo najlepszej chęci nie może akcyj ich popierać tak, jakby należało.

Temu złemu zaradzićby można przez udzielanie Komitetowi wiadomości o uchwałach, powziętych na posiedzeniach Wydziałów, podobnie jak Komitet umieszcza w dziennikach sprawozdanie z każdego odbytego posiedzenia.

Taka wymiana myśli i zapoznanie się z zapatrywaniami i aspiracyami rolników wszystkich okolic kraju, ożywiłyby akcyę obustronną i ułatwiłyby Komitetowi działanie w kierunku najodpowiedniejszym.

Co najmniej upraszamy najusilniej o składanie sprawozdań z odbytych Zebrań ogólnych Szanownych Towarzystw, jak również z odbytych posiedzeń Wydziałów, bo bez tego niepodobna Komitetowi spełnić swój obowiązek skutecznie.

Oprócz zbliżenia się do Komitetu, byłoby również pożądanem ściśnienie węzłów dobrego sąsiedztwa między okręgami, przez zapraszanie i wzajemne wysyłanie delegatów na posiedzenia Wydziałów i na Zebrania ogólne.

Nadmieniamy wreszcie, że liczba członków stowarzyszenia daje miarę skuteczności jego działania; należałoby zatem jak najusilniej się starać, aby każdemu okręgowi ciągle ich przybywało.

Wobec szczupłej w niektórych zwłaszcza okolicach liczby większych właścicieli, zwrócić należy uwagę na duchowieństwo, na dzierżawców, oficyalistów i mieszczan rolników, a szczególnie na włościan, których udział w pracy wspólnej około dobra rolnictwa tak jest wielce pożądanym. Powołanie znacznej liczby uczestników wzmocniłoby siły Towarzystw okręgowych, a w szczególności Wydziałów, składających się obecnie najczęściej z nader szczupłej liczby osób dobrej woli.

Upraszając Szanowne Prezydya i Wydziały, by podane środki zaradcze rozważyć zechciały, zapewnia Komitet, że ze swojej strony uczyni wszystko, by ułatwić i skutecznie poprzeć spełnienie wspólnego obowiązku.

Ale raźno wziąć się do dzieła potrzeba, bo czas drogi, a bieda się wzmaga. Im później weźmiemy się do obrony, tem cięższą będzie walka...

Niechaj wolno będzie Komitetowi mieć nadzieję, że nie napróżno przemawiamy do obywatelskich uczuć Szanownych Panów, że idąc za wskazówkami Komitetu, znajdziecie sposoby ożywienia działalności tak gwałtownie potrzebnej, a gdy w roku przyszłym staniemy do uroczystego obchodu półwiekowej pracy Towarzystwa naszego, będziemy już mogli poszczycić się raźno tętniącem we wszystkich okręgach życiem i znacznie powiększoną liczbą pracowników.

Kraków, dnia 9 października 1894 r.

Prezes:

***Fr. Mycielski*** w. r.

| Wiceprezes: | Wiceprezes: |
|---|---|
| ***St. Homolacs.*** | ***Dr. J. Milewski.*** |

# Protokół

z posiedzenia Towarzystwa rolniczego okręgowego wadowickiego, które odbyło się w dniu 6 grudnia 1894 r.

Przy dosyć licznym udziale członków i w obecności c. k. komisarza p Piaseckiego, otworzył posiedzenie Prezes Towarzystwa p. Stanisław Dunin, zapraszając przedewszystkiem Zgromadzenie do wyboru 4 członków Wydziału.

Po odbytem skrutynium okazało się, iż wybranymi zostali pp.:

Ludwik Seeling de Saulenfels, Jan Brandys, Karol Hosz i Józef Czapik.

Na zastępcę p. Czapika wybrano Ludwika Chrząszcza

Stosując się do wezwania Komitetu Towarzystwa rol. krakowskiego co do ułożenia programu i preliminarza premiowania bydła, uchwalono na wniosek p. Słotwińskiego. by opracowanie tego programu polecić Wydziałowi z przybraniem do tej czynności kilku członków z mniejszej własności.

Następnie p. Naimski przedstawił korzyści, jakie przy sprowadzaniu sztucznych nawozów i nasion do siewu mają członkowie, należący do stowarzyszenia śląsko-galicyjskiego w Bielsku pod nazwą: „Stowarzyszenie rolnicze, zakupcze, oszczędności i zaliczek Bielsko-Bialskie“. Wnosi więc, by w celu korzystania z tych opustów i dogodności, Towarzystwo rol. okręgowe w Wadowicach przystąpiło z jednym udziałem do owego

Stowarzyszenia. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Wskutek tego wnosi p. Sławiński, by Wydział porozumiał się ze „Stowarzyszeniem rolniczem, zakupczem, oszczędności i zaliczek w Bielsku-Białej i rozesłał na początku stycznia okólnik do wszystkich członków Tow. rol. okręg. wadowickiego, wzywając ich do wczesnego zamawiania nawozów sztucznych i nasion, których dobroć sprawdzoną została rozbiorem stacyi doświadczalnej. Wniosek ten również przyjętym został.

Wskutek przemówienia X. Józefa Górkiewicza postanowiono prosić Wielebne Duchowieństwo, aby okólnik powyższy podać zechciało do wiadomości swych parafian.

Co do terminu najbliższego Zebrania ogólnego uchwalono po dłuższej dyskusyi, by odbyło się w drugiej połowie stycznia następnego roku.

P. Czapik podniósł potrzebę ustanowienia stałego płatnego sekretarza dla Towarzystwa, oraz trudności, jakie nasuwają się przy tem z powodu braku dostatecznych funduszów; mimo tego jednak uczynił wniosek, by sprawę obsadzenia tej posady i wystaranie się potrzebnego funduszu przekazać Wydziałowi, co też uchwalonem zostało.

P. Chrząszcz wyraził życzenie, by na razie sekretarzem na posiedzeniu Zgromadzenia ogólnego był jeden z członków.

Na wniosek p. Sławińskiego uchwalono, by drugie Zgromadzenie ogólne odbyło się na początku miesiąca lipca.

P. Hosz podniósł, że wielu członków zalega z wkładkami i zapytał, czy jest jaki sposób ściągnięcia tych zaległości.

P. Sławiński w odpowiedzi p. Hoszowi oznajmił, że jako prezes byłego Towarzystwa rol. okręg. odpowiada za kasę i rachunki i że złoży takowe komu to należy, gdyż Towarzystwo teraźniejsze nie jest tem samem, lecz zupełnie nowem Towarzystwem, nie mającem nic wspólnego z poprzedniem. Oświadczenie to p. Sławińskiego przyjęło Towarzystwo do wiadomości.

X. Fox wniósł, by wkładki członków Towarzystwa uiszczane były z góry i ażeby na posiedzeniu obecnem uczynić to zaraz na ręce Prezesa, wraz z zapisywaniem się na członków na r. 1895:

Wskutek tego złożyli swe wkładki pp.:

| | | |
|---|---|---|
| 1. p. Bogucki Jakób, włościanin z Witanowic | 2 | złr. |
| 2. p. Chrząszcz Ludwik, wł. dóbr Graboszyce | 4 | „ |
| 3. p. Czapik Józef, naczel. gminy Chocznia | 2 | „ |
| 4. p. Cholewka Maciej, właściciel realności i przemysłowiec w Inwałdzie | 2 | „ |
| 5. p. Dunin Stanisław, wł. dóbr Głębowice | 4 | „ |
| 6. p. Dąmbski Gustaw wł. dóbr Kossowa | 4 | „ |
| 7. X. Fox Józef, proboszcz z Gierałtowic | 4 | „ |
| 8. X. Fijałek Wojciech, proboszcz z Witanowic | 4 | „ |
| 9. X. Górkiewicz Józef, proboszcz z Mucharza | 4 | „ |
| 10. p. Górkiewicz Czesław, wł. dóbr Witanowice i Lgota | 4 | „ |
| 11. p. Gorczyński Józef, wł. dóbr Nowe Dwory | 4 | „ |
| 12. p. Gorczyński Bronisław, wł. dóbr Brzeźnica i Marcyporęba | 4 | „ |
| 13. p. Hocz Karol, wł. dóbr Witanowice | 4 | „ |
| 14. p. Handzlik Ludwik, włośc. z Witanowic | 4 | „ |
| 15. p. Kunachowicz Stanisław, dzierż. dóbr Radoczy | 4 | „ |
| 16. p. Langer Edward, był. kom. właśc. dóbr Głębowice górne | 4 | „ |
| 17. p. Naimski Michał, pełnomoc. hr. Potockiego w Zatorze | 4 | „ |
| 18. p. Sławiński Przecław, wł. dóbr Klecza, Barwałd i Zagórze | 4 | „ |
| 19. X. Swierczak Michał, proboszcz w Tłuczani | 4 | „ |
| 20. X. Szewczyk Jan, wikary z Choczni | 2 | „ |
| 21. p. Tetschel Franciszek, wł. dóbr Jaszczurowa i Mucharz | 4 | „ |
| 22. p. Zubrzycki Antoni, wł. dóbr Jackowice p. Brzeźnica | 4 | „ |
| Razem | 78 | złr. |

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie $2^1/_2$ po południu.

Oprócz tego zgłosili się na członków Towarzystwa pp.: Brandys Jan, wł. dóbr Wielkie drogi, Baron. Baumowa Walerya, wł. dóbr Kopytówka, Haller Władysław, marszałek powiat., wł. dóbr Polanka, X. Janas proboszcz z Zebrzydowic, Günter Antoni, wł. dóbr Facimiech, Seeling-Saulenfels Ludwik, dyr. arcyks. z Izdebnika, Zborowski Antoni, nauczyciel z Radoczy, X. Józef Karaś, proboszcz z Radoczy.

Wadowice, 6 grudnia 1894.

*Stanisław Dunin* mp.

# Z Towarzystwa ogrodniczego.

## Sprawozdanie z posiedzenia Towarz. ogrodn. krakow.

z dnia 8 listopada 1894 r.

Zebranie ma miejsce po raz pierwszy w sali wykładowej gmachu chemicznego Uniwersytetu. Prezydujący zagajając posiedzenie dziękuje prof. Olszewskiemu za łaskawe udzielenie sali na posiedzenia Towarzystwa. Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęty zostaje bez dyskusyi, poczem prezydujący zdaje sprawozdanie z działalności Towarzystwa za miesiąc ubiegły. Zaznacza przedewszystkiem zawiązanie się komisyi pomologicznej pod przewodnictwem p. Lippomana, która mieć będzie za zadanie rozróżnianie owoców nadsyłanych przez właścicieli sadów i opracowanie z czasem listy odmian najodpowiedniejszych do ogólnej hodowli. Wspomina o wysłaniu przez Wydział telegramu z życzeniami

dla Tow. ogrodn. warszawskiego na obchód dziesięcioletniej rocznicy jego istnienia i odczytuje otrzymaną odpowiedź. Następnie odczytuje przychylną odpowiedź Rady szkolnej krajowej co do założenia przez krak. Tow. ogrodnicze wieczornych kursów ogrodnictwa. Rada szkolna użycza w tym celu lokalu szkoły ludowej na Piasku, prezydujący zaznacza jednak, że z ofiary tej korzystać nie możemy ze względu na położenie gmachu szkolnego, którego uczęszczanie wieczorem przez osoby obojga płci byłoby utrudnionem.

Z porządku dziennego następuje odczyt prof. Bieniasza „O hodowli roślin w pokojach". Prelegent przechodzi kolejno wszystkie warunki pomyślnej hodowli roślin w pokoju, daje rady zaczerpnięte z własnej praktyki i nakoniec podaje listę roślin najodpowiedniejszych, jego zdaniem, do podobnej hodowli. Z mniej znanych poleca Dracena Rothi, Veldheimia capensis i Hemanthus albiflos.

Odczyt prof. Bieniasza wywołał ożywioną dyskusyę, po której posiedzenie zamknięto.

---

## Sprawozdanie z posiedzenia

z dnia 6 grudnia 1894 r.

Po odczytaniu i przyjęciu bez dyskusyi protokółu z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący zawiadamia zebranych, że do Wydziału na miejsce p. Harlendera zaproszonym został tymczasowo p. Lippoman.

Pan Malecki, jako przewodniczący Komitetu wystawy chryzantemów, zdaje sprawę z tejże wystawy. Zwiedziło ją tysiąc kilkaset osób i Towarzystwo otrzymało czysty dochód w sumie 219 złr. Pan Malecki dziękuje członkom Komitetu za poniesione trudy, a szczególnie ks. kan. Drohojowskiemu i paniom, które podjęły się sprzedaży biletów na tombolę. Następnie zabiera głos p. Gross i wnosi podziękowanie Towarzystwa dla pana Maleckiego za pracę koło urządzenia wystawy.

Prezydujący zdaje sprawę z działalności Towarzystwa za miesiąc ubiegły, zawiadamia o rozpoczęciu się już wieczornych wykładów ogrodnictwa, które mają miejsce w sali wykładowej anatomii porównawczej, użyczonej nam łaskawie przez Uniwersytet. Na wykłady zapisało się 23 osób. Wydział ma zamiar zrobić do Ministerstwa, Sejmu krajowego i Rady m. Krakowa podanie o subwencyę na cele Towarzystwa, a w szczególności na prowadzenie w dalszym ciągu kursów.

Wydział zamierza również wynająć odpowiednie pomieszczenie na kancelaryę Towarzystwa, gdzieby pomieszczoną była biblioteka i mogły się odbywać zebrania Sekcyj, Wydziału i t. p., przy dotychczasowem bowiem urządzeniu, sprawy Towarzystwa niejednokrotnie ulegają zwłoce.

Prezydujący zawiadamia następnie, że Komisya pomologiczna funkcyonuje już od pewnego czasu, ale sprawozdania dzisiaj złożyć nie może, gdyż przewodniczący jej p. Lippoman wyjechał, a sekretarz panna Mieroszowska uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

Na porządku dziennym znajduje się wybór komisyi rewizyjnej. Na wniosek Dihma wybrani zostają jednogłośnie pp. Gross i Krzyżanowski. Komisya ma załatwić swoje czynności w pierwszej połowie stycznia, w drugiej zaś połowie tego miesiąca ma być zwołane walne Zebranie Towarzystwa.

Następuje odczyt p. Nowaka „O paprociach". Prelegent mówi o kulturze i podziałach botanicznych paproci, demonstrując rzecz zapomocą żywych roślin w doniczkach i zielników. Odczyt p. Nowoka wywołał ogólne zainteresowanie i ożywioną dyskusyę.

Następuje ostatni punkt porządku dziennego, mianowicie wnioski członków. P. Gross zapytuje Wydział co do zamierzonej w przyszłym roku wystawy róż i żąda, ażeby w razie gdyby wystawa miała przyjść do skutku, członkowie Towarzystwa jak najwcześniej byli zawiadomieni.

Po przemówieniu p. Grossa posiedzenie zamknięto.

# W sprawie monopolu spirytusowego.

Ważna ta sprawa, jakkolwiek nie ujęta jeszcze przez Rząd w dokładny wniosek, przedłożoną będzie niewątpliwie Radzie państwa, słusznem więc zainteresowanie się nią gospodarzy naszych, a w szczególe właścicieli gorzelń. Była też ona przedmiotem obrad ankiety zwołanej niedawno przez Prezesa Tow. rol. krakowskiego, a następnie zajmowano się nią na ostatniem posiedzeniu Komitetu tegoż Towarzystwa. Dla braku dokładniejszych jeszcze szczegółów owego projektu, podajemy dosłowne tłómaczenie mowy, jaką w tym przedmiocie miał p. Minister skarbu przy przedłożeniu budżetu na r. 1895.

„Jeszcze na wiosnę pozwoliłem sobie kilkakrotnie krótko nadmienić Wysokiej Izbie, że w silniejszem opodatkowaniu spirytusu spostrzegam w pierwszej linii sposób pomnożenia dochodów podatkowych. Wiadomość, którą pozwoliłem sobie w marcu czy w kwietniu Wysokiej Izbie zakomunikować, weszła obecnie na poważniejsze i praktyczniejsze tory jak wtedy, mogę bowiem dzisiaj oświadczyć, że z J. Excellencyą węg. prezydentem ministrów jako z ministrem finansów już się prowizorycznie zgodziłem, ażeby na miejsce obecnego podatku wprowadzić monopol spirytusowy w tem znaczeniu, że Państwo weźmie niejako w swoje ręce wielki handel spirytusem. Produkcya spirytusu pozostawałaby jak dotąd w rękach przemysłu prywatnego i rolniczych producentów. Państwo przyjmowałoby wtedy ten surowy spirytus po cenach ustalić się mających, przyczem uzasadnione pretensye prywatnych gorzelń zostawałyby uwzględniane.

Przez Państwo przyjęty surowy spirytus byłby wtedy poddawany rafinowaniu, obecnie bowiem wszyscy mężowie nauki i zajmujący się zdrowotnymi stosunkami ogółu w Europie są bodaj zgodni w tem, że niema nic dla ludu szkodliwszego, jak spożywanie spirytusu nierektyfikowanego, niedogon zawierającego. Gdy skutkiem przyzwyczajenia naszego ludu i stosunków klimatycznych, zużycie alkoholu przypuszczalnie przez kilka jeszcze pokoleń pozostanie w jednakiej mierze, przeto tembardziej jest obowiązkiem prawodawstwa, nakładającego tak wielkie ciężary na ten artykuł, staranie się o to, ażeby ten opodatkowany artykuł stał się wprawdzie źródłem dochodu państwa, ale nie był zarazem trucizną ludności.

Ta zdrowa społeczno - polityczna i hygieniczna myśl doprowadziła, że dziś w Szwajcaryi rafinowanie spirytusu jest ustawodawczo przypisane i my też zaprowadzając tę wielką reformę podatku spirytusowego, kierować się nią będziemy absolutnie.

Na przyszłość nie będzie więc inny jak rafinowany spirytus dopuszczany do spożycia przez ludzi.

Ażeby kilkoma słowami sprawę przedstawić, jak my ją sobie wyobrażamy, nadmienię, że Państwo rektyfikowałoby nabywany surowy spirytus bądź we własnych rafineryach, za czem — otwarcie mówiąc — nie byłbym, bądź w rafineryach już istniejących, lub mających się pozakładać, które chociaż prywatne, pracowałyby tylko na rachunek Państwa za wynagrodzeniem. Następnie odbierałoby Państwo ten rektyfikowany spirytus i musiałoby naturalnie myśleć o pokryciu kosztów zakupna surowego spirytusu, kosztów rafinowania, jakoteż transportu, poczem dopiero do tych, poniekąd koszta produkcyi artykulu reprezentujących kwot, dołączyłoby należytość monopolową albo dodatek monopolowy.

Nie jestem obecnie w stanie podać do wiadomości Wysokiej Izby wysokości przyszłego dodatku monopolowego. Wysokość jego jest dziś jeszcze przedmiotem rokowań pomiędzy władzami skarbowemi i wobec tego nie mógłbym podać Wysokiej Izbie stanowczo, jak wysoką ona będzie. Dodatkiem monopolowym obciążany spirytus byłby następnie wydzielany drobnym handlarzom; wyszynk więc drobny zostałby wolny. Mam jednak myśl następującą; Ponieważ Państwo przy monopolu pobierałoby nietylko podatek jak dotąd, ale chciałoby mieć także część nadzwyczaj wielkiego dochodu pośredniego przy sprzedażach drobnych, przeto zalecałoby się — nie twierdząc tego stanowczo — poruszyć myśl stałych cen, przynajmniej maksymalnych, odnośnie do ceny wódki do picia z uwzględnieniem stopnia mocy.

To jest myśl, która chociaż nieco trudna, jest jednak wykonalną. Rosya właśnie wprowadza na próbę w 4 zachodnich guberniach monopol spirytusowy podług co dopiero naszkicowanego planu, także z takiemi taksami od drobnej sprzedaży.

Myśl takiego monopolu spirytusowego jest dziś poniekąd na porządku dziennym w całej Europie, a w r. 1888 w Niemczech rozbił się plan takiego monopolu jedynie dlatego, ponieważ plan ten obejmował tak rozległą państwową administracyę, iż nietylko wielką sprzedaż, jak my ją sobie wyobrażamy, ale i drobny handel byłby nią objęty. Z tego wynikała suma różnorakich odszkodowań dla dotychczasowych przekupniów i szynkarzy, nadto okazała się polityczna niechęć w szerokich, a wpływu na publiczne życie nie całkiem pozbawionych kołach, wskutek czego i wobec zanadto wielkiej rozległości i zadużych pieniężnych ciężarów, projekt ten przez niemiecką Radę państwa w roku 1888/89 odrzucony został.

Obecnie jednak w bardzo wpływowych kołach w Niemczech (nie mówię o kołach rządowych) roztrząsany bywa projekt przez znawców i wpływowe osobistości bardzo popierany, odpowiadający niemal planowi, który zamierzamy przedstawić obydwom Izbom prawodawczym.

We Francyi uchwaliła Izba posłów rezolucyę wprawdzie przeciwko zdaniu Rządu, przemawiającą za wprowadzeniem monopolu spirytusowego, nie jestem jednak w możności powiedzieć, na jakiej stopie rzecz ta następnie stanęła, mogę jednak powiedzieć wedle mego przekonania, że kwestya monopolu spirytusowego, nie jest już dziś w Europie fantastycznym, utopistycznym planem, lecz przybrała kształt bardzo formalnej finansowej reformy, która na szczupłym wprawdzie terenie szwajcarskim dobrą się okazała i która tak w większych jak i mniejszych państwach środkowej Europy prędzej lub później zaprowadzoną będzie. Przyznam się, że byłbym bardzo szczęśliwy, gdybyśmy inne środkowo europejskie Państwa na tem polu — chociaż o jeden krok wyprzedzić mogli.

Oczywiście, że z kwestyą zaprowadzenia monopolu spirytusowego łączy się reforma ogółu opłat podatkowych, nakładanych na gorące napoje, i także, nie dając definitywnego oświadczenia, chciałbym myśl dawniej wypowiedzianą, na nowo poruszyć i wyrazić, że dotychczasowy system opłat za gorące napoje musi uledz wpływowi tej reformy i zdaje się, będzie w wielu kierunkach bardzo znacznie zmieniony".

# ROZMAITOŚCI.

**Tuczenie indyków i innego drobiu.** Przyspiesza się bardzo tuczenie indyków i innego drobiu domieszywaniem do karmy w pewnym stosunku sproszkowanego węgla drzewnego. Następujący był rezultat przedsiębranej w tej mierze próby. Zamknięto 4

indyki w stajence i karmiono mąką, gotowanemi ziemniakami i owsem, 4 innych zamknięto równocześnie w drugiej stajence i karmiono tem samem, tylko że do ziemniaków i mąki dodawano pół kwarty sproszkowanego węgla drzewnego, podobnież i w stajence nasypano obficie miału węgla drzewnego. Te indyki zabito wszystkie jednego dnia i pokazało się, że z tych, co dostawały węgiel, był każdy o $1\frac{1}{2}$ funta cięższy od tych, co były tuczone bez węgli, przytem miały mięso kruchsze i smaczniejsze.

**Niektóre pożytki z kasztana gorzkiego.** Samo drzewo jako takie nie wiele przynosi pożytku, jest nader miękkie i nietrwałe, jednak może być niekiedy — zwłaszcza gdy rosło na suchem miejscu — użyte do wyrobu niektórych sprzętów. Owoc zaś tego drzewa jest w wielu wypadkach bardzo pożytecznym. Posiekanego i zmieszanego z mielonem zbożem można użyć na karmę dla bydła, świń, zwłaszcza gdy do karmy tej się przyzwyczają; można karmę tę dawać również kurom, gęsiom i kaczkom. Z mielonych, oczyszczonych i należycie przygotowanych owoców kasztana zyskuje się wyborny krochmal — postępując w ten sam prawie sposób, jak przy robocie krochmalu z kartofli i zboża. — Z krochmalu, otrzymanego z kasztanów, przydawszy żółci, otrzyma się klajster doskonały do przyklejania obić papierowych w pokojach, których myszy, mole i robaki się nie czepią. — Owoców kasztana roztartych w wodzie używa się przy praniu i bieleniu lnianych płócien. Łupiny zielone, świeże, zwierzchnie, spalone na węgiel, dają dobrą czarną farbę. — Kora w wodzie z ałunem gotowana farbuje nici i wełnę na kolor brunatno-żółty. — Jako lekarstwo używa się owoców dla koni kaszlących i dychawicznych — mieszając zmielone do obroku; — odwar wreszcie tychże może służyć także jako lekarstwo i dla ludzi, przeciw robakom, ale jest przykrym w użyciu.

**Leczenie zapalenia gardła u świń.** Na wiosnę i w jesieni, szczególnie podczas nagłych zmian powietrza, słabość ta nawiedzać zwykła trzodę chlewną, co poznać można u tejże po trudnem przełykaniu karmy i napoju, chrapliwem krząkaniu, suchym i krótkim kaszlu i ciężkim oddechu. Znakomitym środkiem na tę chorobę jest plaster z gorczycy. W tym celu zarabia się mąkę z gorczycy z tęgim octem na ciasto, rozciąga takowe na płótnie i zawiązuje choremu zwierzęciu na szyi. Za napój daje się temuż rozcieńczone wodą kwaśne mleko z kwiatem siarczanym.

**Przeciw katarom i kaszlu** otrzyma się jeden z najlepszych środków w następujący sposób: Rozćwiertowaną zwykłą cebulę dusi się w cukrze kandezowanym, a lepiej w słodzie. Otrzymany sok zażywa się co dwie godziny po łyżeczce kawowej, a przechowuje go się w szczelnie zatkanej flaszce. Środek ten, tańszy i o wiele skuteczniejszy od innych lekarstw, powinien się znajdować w każdym domu, a zwłaszcza podczas jesiennej i wiosennej pory, kiedy katary są epidemiczne.

**Doświadczalną stacyę rolniczą** utworzono — jak donoszą z pow. bałckiego — w majątku Płuki, w której znajduje się laboratoryum agronomiczne z polem doświadczalnem i stacya meteorologiczna drugiego rzędu. Laboratoryum agronomiczne, zaopatrzone we wszelkie niezbędne przyrządy, dokonywać będzie analiz gleby nawozów, oraz produktów rolnych. Pole doświadczalne ma 34 dziesięcin.

## Ogłoszenia.

## KONKURS.

Z początkiem drugiego półrocza (1 marca 1895) będzie do obsadzenia miejsce suplenta w śląskiej krajowej szkole rolniczej w Kotzobendz (obok Cieszyna).

Ubiegający się o powyższą posadę, mają się wykazać świadectwami, przepisanemi dla szkół wydziałowych lub niższo-realnych, iż złożyli egzamina z działu przedmiotów humanistycznych z dobrym postępem.

W razie braku takich ubiegających się, będą także przyjęci kandydaci ze złożonym egzaminem, uzdolniającym ich za nauczycieli szkół rolniczych.

Przy równych kwalifikacyach otrzymają pierwszeństwo kandydaci władający językiem polskim.

Z posadą tą połączone są: roczna płaca 600 złr., dodatek, opalenie i oświetlenie 37 złr. 50 ct. i pomieszkanie składające się z jednego pokoju w zakładzie.

Kuratorya zakładu według rozporządzenia wysokiego śląskiego Wydziału krajowego przeznaczy kandydatów, którzy muszą się zobowiązać do próbnego wykładu (odczytu) w zakładzie.

Koszta podróży będą zawezwanym odpowiednio wynagrodzone.

Ubiegający się o tę posadę mają należycie udokumentowane podania wnieść do 1 lutego, do upoważnionej przez Wysoki śląski Wydział krajowy do ogłoszenia niniejszego konkursu Kuratoryi śląskiej krajowej szkoły rolniczej w Kotzobendz, Cieszyn. (2-2)



## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### Ceny produktów w złr. za 100 kg.

| | Kraków z dnia 21/12 | | | Tarnów z dnia 21/12 | | | Rzeszów z dnia | | | Lwów z dnia 21/12 | | | Wiedeń z dnia 21/12 | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | od | do | przeciętnie | od | do | przeciętnie | od | do | przeciętnie | od | do | przeciętnie | od | do | przeciętnie |
| Pszenica | 6·75 | 7·35 | —·— | 6·50 | 6·75 | —·— | —·— | —·— | —·— | 6·— | 6 50 | —·— | 6 60 | 7 40 | —·— |
| Zyto | 5·55 | 6·— | —·— | 5·10 | 5 25 | —·— | —·— | —·— | —·— | 5·— | 5 20 | —·— | 5 45 | 5·95 | —·— |
| Jęczmień | 5· 7 | 6·60 | —·— | 5·10 | 5 15 | —·— | —·— | —·— | —·— | 4·80 | 5·25 | —·— | 6 — | 9 — | —·— |
| Owies | 6·— | 6·50 | —·— | 5·— | 5 15 | —·— | —·— | —·— | —·— | 5·— | 5 50 | —·— | 6 20 | 6 35 | —·— |
| Groch | 9·— | 11·— | —·— | 5·80 | 6 10 | —·— | —·— | —·— | —·— | 4 25 | 8 — | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Fasola | 10 — | 12·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Bobik | —·— | —·— | —·— | 5·— | 5 5 | —·— | —·— | —·— | —·— | 4·30 | 4·50 | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Wyka | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 4·50 | 5·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Tatarka | 8 50 | 9·— | —·— | 6·— | 6 10 | —·— | —·— | —·— | —·— | 7·— | 7 50 | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Proso | 6·— | 7·— | —·— | 5·— | 5·10 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Jagły | 11 — | 13·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Kukurudza | —·— | —·— | —·— | 6 — | 6· 5 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 6·25 | 7 25 | —·— |
| Rzepak | —·— | —·— | —·— | 9 — | 9 10 | —·— | —·— | —·— | —·— | 8 — | 9·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Chmiel . za 56 kg. | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Koniczyna n. czerw. | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 50·— | 65·— | —·— | 60·— | 74·— | —·— |
| Konicz. nas. biała | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 55·— | 100 | —·— | 53·— | 116 | —·— |
| Konicz. nas. szwedzka | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 40 — | 60·— | —·— | 62·— | 80·— | —·— |
| Siano z łąk | 2·— | 3·20 | —·— | 2 10 | 2·15 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 2·50 | 3·80 | —·— |
| Siano z koniczyny | 3·20 | 3·60 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 3·— | 4·— | —·— |
| Słoma | 2·— | 2·20 | —·— | 1·30 | 1·45 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 2·— | 2·40 | —·— |
| Kartofle hektolitr | 1·50 | 1·70 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Okowita 75—95° | 58·— | 78·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| „ kont. | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 13·25 | 13·75 | —·— | 15 70 | 15 90 | —·— |
| Masło | 1·10 | 1·20 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.